Warszawa.

№ 168. Rok 1860.

CIEPŁA dziś rano stopni 10.
CIEPŁA wczoraj w południe stopni 16.
JUTRO Nawiedzenie N. M. P.

KRONIKA

Niedziela.

Dnia 19 Czerwca. / 1 Lipca.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 3 min. 44.
ZACHÓD „ „ 8 „ 22.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 6 cali 4.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop.25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50,
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do **Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych,** jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Lecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga* 8 (20) *czerwca* 1860 r. —

Poseł Nadzwyczajny i Minister pełnomocny N. króla Pruskiego, p. Bismark-Schönhausen, miał zaszczyt być przedstawionym JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI NASTĘPCY TRONU CESARZEWICZOWI, w niedzielę dnia 5 czerwca, w Pałacu Carskosielskim.

P. Minister Oświecenia Narodowego, wyjeżdżając za Najwyższem zezwoleniem ze stolicy dla zwiedzenia niektórych Zakładów Naukowych, doniósł Rządzącemu Renatowi, że zarząd Ministerstwa Oświecenia Narodowego, na czas jego nieobecności NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył powierzyć Towarzyszowi jego, Senatorowi, Radcy Tajnemu Muchanow.

— Zaraza bydlęca księgosuszem zwana, która od niejakiego czasu grasuje w gubernii Wołyńskiej, podług otrzymanych wiadomości okazała się na nowo w kilku miejscowościach powiatów Włodzimirskiego i Kowalskiego, Królestwu Polskiemu przyległych.

Odwołując się przeto do ogłoszenia swego w pismach publicznych w miesiącu maju r. b. zamieszczonego, Kommisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, ostrzega mieszkanców Królestwa Polskiego, głównie zaś sąsiadujących z gubernią Wołyńską, aby dla własnego i całego kraju bezpieczeństwa ściśle zachowywali środki ostrożności mające na celu niedopuszczenie tej zarazy do Królestwa.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.—Zawiadamia, że na Ogólnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów odbytem 15 (27) czerwca 1860 r. ustanowioną została dywidenda na akcye Towarzystwa za rok upłyniony 1859 następna:

dla akcyi seryi I-ej po rubli srebrem dziewięć na każdą akcyę,

a dla akcyi seryi II-ej ze stosunkowym udziałem w tej dywidendzie, odpowiednio warunkom emissyi, według wysokości i czasu wniesionych na też akcye opłat.

Dywidendy takowe wypłaca kassa Główna Dróg Żelaznych, w dworcu kolei w Warszawie za złożeniem właściwych kuponów, poczynając od dnia 1 lipca r. b.

Warszawa dnia 17 (29) czerwca 1860 r.—z polecenia, sekretarz główny Rady Zarządzającej H. Glucksberg.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Drugie ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej odbyło się dnia 28go czerwca pod przewodnictwem Prezesa Rady zarządzającej p. Hermana Epstein w gmachu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Zebrało się na to posiedzenie 27 akcyonaryuszów posiadających 3308 sztuk akcyi tegoż towarzystwa.

Sesya zagajoną została przemową prezydującego, w której oświadczył, że rok 1859 będąc prawie wszystkim przedsięwzięciom handlowym i przemysłowym tak przeciwnym, wywierał też wpływ swój nieprzyjazny na budowę drogi Bydgoskiej, tak że Rada Zarządzająca nie była w stanie energicznie zacząć roboty na tejże drodze.

W roku bieżącym zaś zaufanie świata finansowego zaczyna powracać, w skutku czego Rada była w możności wzbudzić interes kilku domów handlowych w Brukselli i w Paryżu do budowy drogi Bydgoskiej.

Wkrótce przybędą do Warszawy reprezentanci tych domów celem bliższego rozpoznania interesu i ułożenia kontraktów. W takim więc razie budowa jeszcze przed czasem naznaczonym w ustawie nadawczej ukończoną zostanie.

Po przemowie prezydującego przystąpiono do odczytania sprawozdania roku 1859. Dowiadujemy się z niego, że linia wybudować się mająca zaczynać się ma na stacyi Łowicz, nieopodal od tej przechodzić będzie przez Bzurę i pójdzie po stronie północnej szosse prowadzącej do Kutna, a niedaleko od tego miasta przecinać będzie też szossę, przechodząc znowu na stronę jej połndniową.

Gmach stacyi pod Kutnem, leżeć będzie na południu między miastem a pałacem. Stąd kolej zwracać się ma nieco na północ, przecinać szossę prowadzącą do Krośniewic i coraz więcej nakłaniając się ku północy i zostawiając na lewo Krośniewice i cukrownię Ostrowy, na prawo Lubień i Kowal pójdzie do Włocławka, które to miasto również po prawej stronie kolei zostanie.

Z Włocławka do wsi Białobłota, położonej na przeciwko wsi Osłoszynka, znajdującej się na terrytorium Pruskiem, kolej mało zbacza od linii prostej i dochodzić ma do granicy pruskiej w punkcie przez komissarzy delegowanych od obu rządów oznaczonym w protokule z dnia 1 (13) maja 1859 r. Cała długość linii wynosi 129 wiorst, 283 sażenów. W ogóle położenie gruntów uważać można za dosyć przyjazne. Przeszło trzecia część całej linii jest pozioma, blizko trzecia część ma spadki pośrednie między 1 : 300 a poziomą, a nieco mniej niż część trzecia ma spadki między 1 : 150 a 1 : 300.

Stosunek łuków do całej długości linii jest jak 1 : 10, jest zatem tak korzystny, że nic nie pozostawia do życzenia.

Plant drogi zostanie przygotowany na podwójną kolej.

Co do mostów wybudować się mających cztery większe zasługują na uwagę; pomiędzy temi budowa mostu na Bzurze pod Łowiczem już zaczętą została.

W końcu posiedzenia bilans budowy drogi Bydgoskiej odczytanym został. Ogólne wydatki po koniec roku 1859 wynosiły rub. sr. 161,127 k. 76, przychody zas rs. 147,957 k. 40, przewyższka rozchodu nad przychodem z funduszów drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej pokrytą została. Nadmienić jednak należy, że w wydatkach znajduje się pozycya wynosząca rs. 90,075 k. 59 reprezentująca wartość rs. 100,000 złożonych w obligach skarbowych na kaucyę w kassie głównej Królestwa, że zatem wypada tylko rzeczywistych wydatków rs. 71,052 k. 17.

Bilans ten przez ogólne zgromadzenie jednomyślnie przyjętym został.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Pierworys prawa*, czyli Encyklopedja prawoznawstwa przez Leopolda Jakubowskiego. Petersburg, 1860, stron. 192. Ta książeczka zaczyna się od następujących wyrazów: „Prawo w abstrakcyjnem swojem znaczeniu jest iszczeniem się woli i osobowości ducha ludzkiego, w rzeczywistości społecznego życia." Na końcu autor mówi: „Filozofja ducha podmiotowego, przeszedłszy przez wszystkie stopnie zwrotu do natury, do zmysłowej strony człowieka, do społeczności cywilnej, dokonawszy nawrotu do wschodu, do Grecyi i Rzymu, rozwinąwszy się w kierunkach realizmu, idealizmu i socjalizmu, zadaniem swem w przyszłości poczytać powinna rozwój społeczeństwa obyczajowego i uspołecznienia narodów w Bogu."

Na stronnicy 138, znajdujemy okres trzeci epoki ducha przedmiotowego pod takim tytułem: „Osobniczość podmiotowego ducha w sferze obyczaju, na stopniu państwa i nawrotu do cesarstwa rzymskiego." Oczywistą jest rzeczą, że prawnik polski niewiele się z tej książeczki dowie, uczeń prawa niewiele się nauczy.

— *Latopis Nestora*, stary tekst mnicha Ławrentego z XIV wieku. Oddział pierwszy. Część przez Schlözera krytycznie wypracowaną przepolszczył Juljan Kotkowski. Kijów. Nakład autora, 1860, 10 złp. P. Kotkowski podziela zdanie Michała Wiszniewskiego i Bielowskiego, że język Nestora zbliża się do języka polskiego a w szczególności do djalektu ukraińskiego; sądzi więc (i słusznie) że tekst Nestora powinien być drukowany kirylicą, albo jeszcze lepiej łacińsko-polskiemi głoskami według polskiej pisowni. Przyznaje p. Kotkowski że latopis Nestora nie doszedł do nas w swym pierwotnym kształcie i zakresie, przytacza jednak powody dla których tekst, jak się wyraża, Ławrentowy wziął za podstawę, porównywając go w obszernych krytycznych dodatkach z innemi tekstami. O samym Nestorze mówi p. Kotkowski w przedmowie: „Co do pochodzenia Nestora, dość jest wczytać się w opisanie jego ulubionych Polan, dość wspomnieć z jakiem oburzeniem mówi o tych co zawładali *polskoju zemloju* aby z Bielowskim zrobić wniosek, że najpodobniej urodził się w Kijowie: był więc Polaninem niezaprzeczenie." Od stronnicy 1 do 163 ciągnie się kronika Nestora z dosłownem tłomaczeniem obok, do stronnicy zaś 271 dodatki. Na stronnicy 9 znajdujemy następujące słowa kroniki Nestora, w tłómaczeniu p. Kotkowskiego. „Ci sami słowianie z nad Wisły osiadłszy nad Dnieprem przezwali się takoż Polanami a inni Drewlanami, osiedli bowiem w lasach, inni osiedli między Prypecią i Dźwiną i nazwali sie Dregowiczanami, inni znowu osiedli na samej Dźwinie i przezwali się Połoczanami od rzeki Połota, która wpada do Dźwiny, od niej to nazwali się Połoczanami."

W ogólności p. Kotkowski wydaje się być

samodzielnym badaczem, dobrze przygotowanym do pracowania nad dziejami początkowemi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Times donosi iż Anglia ustąpiła rzeczypospolitej Honduras, w skutek ważnych pobudek politycznych kolonią wysp Bay, składającą się z sześciu małych wysepek położonych na północnym brzegu Honduras. Dnia 21 maja p. Prue komisarz angielski *ad hoc* przybył do wyspy Ruatan i objawił mieszkańcom w jakim przybył celu. Traktat cesyi już podpisany. Przywilej pozostania pod opieką W. Brytanii, pozostał jednak do woli kolonistów.

Times w tymże czasie oświadcza, że pierwszy to raz W. Brytania dobrowolnie ustępuje terytoryum jej podległe obcemu krajowi i zwraca uwagę na małą ważność obecnego ustąpienia. Zresztą, powiada, nie sądzimy izby ono mogło być precedencyą; nie opuszczamy wysp dlatego iżbyśmy na nich bronić się nie mogli, nie abdykowaliśmy z obowiązków narodowych. Spodziewamy iż ostateczne układy będą korzystnemi dla kolonistów i że nic na nich nie stracą, a niektórzy zyskają.

Posiedzenie Izby lordów dnia 25 czerwca: Lord Stratheden wnosi ażeby Izba głosowała uniżony adres do królowej, o zamianowanie konsula w Mozambiku, w celu protegowania tam handlu i zapewnienia wykonania traktatu między Anglią i Portugalią.

Lord Wodehouse. Chociaż w imieniu rządu występuję przeciw propozycyi szlachetnego lorda, nie żal mi jednak iż kwestya ta przedstawioną została rozbiorowi Izby. Co do mianowania konsula w Mozambiku, zniesienie handlu niewolnikami zależy daleko więcej od rozwoju handlu niż od ustanowienia konsula. Rząd proponował już poprzeć summą pieniężną wyprawę doktora Livingstone do Mozambiku, gdyż celem tej podróży jest zachęcić naród tamtejszy do handlu prawego, w miejsce nędznej frymarki ludźmi, jakiej się teraz oddaje.

Lord Brougham. Dopóty dopóki Portugalczycy nie zdecydują się dopełniać rzetelnie zaciągniętych zobowiązań, niepodobieństwem będzie mimo naszych usiłowań rozwinąć handel wschodnich brzegów Afryki. Hiszpania także nie dotrzymuje zobowiązań co do handlu niewolnikami na wyspie Kuba. Jedna tylko Brazylia robi co tylko może dla zniszczenia tego handlu i przypuszczenia wolnych murzynów do najwyższych urzędów Państwa na równi z białemi poddanemi.

Szanowny członek żałuje iż prawa Stanów Zjednoczonych są tak niesprawiedliwe względem murzynów, i czyta Izbie wyciąg z postanowienia najwyższego sądu Stanów Zjednoczonych, iż żaden murzyn niemoże posiadać praw jakie są stanowione dla ludzi białych.

Biskup z Oxford oświadcza, iż przykro mu dowiedzieć się iż rząd nie ma zamiaru ustanowić konsulatu w Mozambiku. Sądzi iż bezpłodne będą usiłowania doktora Livingstone, jeżeli nie będą poparte przez konsula angielskiego rezydującego w Mozambiku.

Książę Somerset twierdzi, iż mianowanie konsula w Mozambiku niewywrze żadnego wpływu na handel niewolników. Dopóki okręta pod flagą amerykańską niebędą mogły ulegać rewizyi, dopóty niebędzie można przeszkodzić handlowi ludźmi.

Lord Granville. Spodziewam się że szanowny członek cofnie swój wniosek, gdyż w przeciwnym razie byłbym zmuszonym występować przeciw temu wnioskowi.

Szanowny lord wystawia rząd jakoby ten obojętny był na zniesienie handlu niewolnikami, a nic nie uzasadnia tego oskarżenia.

Biskup Oxfordzki zachęca lorda Stratheden aby nie cofał swego wniosku.

Lord Stratheden oświadcza, iż pozostaje przy swej propozycyi.

Izba głosuje i przyjmuje propozycyą adresu 11 głosami przeciw 6-ciu.

(*Ind. Belge.*)

D A N I A.

Kopenhaga, 23 czerwca. Wszystkie nowiny odebrane z obozu szwedzkiego potwierdzają, iż król szwedzki okazuje największe grzeczności dla swego gościa. Manewra przy pięknej pogodzie trwają codziennie a wieczory urozmaicone są najrozmaitszemi zabawami.

Król Duński mianowany został szefem pułku huzarów Skanji; ze swej strony mianował króla szwedzkiego honorowym pułkownikiem pułku swego gwardji konnej, najpiękniejszego kawaleryjskiego pułku w całem duńskiem wojsku.

Tylko jeden minister wojny towarzyszył królowi; ale wczoraj p. Hall przybył do króla i jutro wraca wraz z nim. Twierdzą że ta wizyta nie ma nic wspólnego z polityką.

Król odjedzie 26-go t. m. do Glüksburga i przepędzi tam resztę lata. Mówią wiele o projekcie przekopania nowego kanału mającego połączyć morze północne z baltyckiem i który przeprowadzony będzie przez Holsztyn. Tą drogą będzie można omijać przylądek jutlandzki i uniknie się niebezpiecznej przeprawy przez Kategat. Pewien Amerykanin żąda upoważnienia do wykonania tego projektu, którego wykonanie kosztować będzie ogromne summy, i to przynajmniej spowoduje jego odroczenie. Mówią że wielu członków gabinetu popiera mocno ten projekt, mimo reklamacyi podnoszonych przez tych których interesa są zagrożone.

(*Ind. Bel.*)

G R E C Y A.

Ateny 14 czerwca. Nie piszemy nic o wypadkach w Bejrucie, gdyż to nie do nas należy, chcemy wspomnieć o innym ważnym fakcie w naszej polityce. Rząd grecki dotąd utrzymywał maleńką marynarkę, jakby dla parady tylko: w czasie rzezi w Dżeddach gdzie i Greków zabito, rząd nie uczynił żadnego kroku; ale dowiedziawszy się co się dzieje w Bejrucie gdy wypłynęły na morze dwa parowce francuzkie, jedna fregata *Zenobia* i awizo *Eclaireur*, jedna fregata angielska i jedna rossyjska, i rząd grecki wziął sobie za punkt honoru wysłać statek parowy o 6 armatach Aphoessa, z rozkazem przyłączenia korwety o 18 armatach *Ariadne* ze stacyi rodyjskiej; nazajutrz wysłano jeszcze dwa statki parowe o 6-ciu armatach.

Basza Laryssy, o którego nadużyciu władzy odnośnie do greckiego konsula wspomnialiśmy, stracił urząd, a Konemonos-Bey pełnomocnik Turcyi w Atenach, w nieobecności posła Khalil-Bey, posłany został do Tesalji. Porta spodziewa się że jego pochodzenie greckie i wpływ posiadany w kraju przyczyni się do uśmierzenia panującego tam wzburzenia umysłów.

(*Ind. Bel.*)

H I S Z P A N I A.

Madryt, 21 czerwca. Mowa pana Rios-Rozas wywołała głębokie wrażenie w wyższych kółkach; znaleziono ją zbyt liberalną i organa prassy czerpiące wskazówki z ministeryum spraw wewnętrznych, oddają pochwały wymowie, ale napadają na wiele punktów mowy.

Mówią dziś że z tej przyczyny modyfikacya ministeryum, tak dawno zapowiadana, może się ograniczyć tylko na zamienieniu jenerała Macrohon, który wyjeżdża na wyspy Filipińskie.

Odroczenie modyfikacyi sprawiło już nieukontentowanie progresistów i rzeczywiście, życzyćby należało, aby naczelnik gabinetu nie doznał nowych trudności i ażeby znakomitsi przedstawiciele dwóch partyi połączonych, obecnie rozstrzygnęli kwestye bieżące, stosownie do interesów kraju i wzmocnienia systemu reprezentacyjnego.

Dziś o godzinie trzeciej komisya kongresu deputowanych, złożyła królowej poselstwo w odpowiedzi na mowę tronową. Pan Martinez de la Roza miał krótką przemowę, na którą królowa wdzięcznie odpowiedziała, iż rachuje na współdziałanie reprezentantów dla dobra kraju.

Książę Ossuna, minister pełnomocny Hiszpański przy dworze petersburskim oczekiwany jest w Madrycie; podobno dyplomatę tego zastąpi w poselstwie pewien jenerał, którego nazwisko jeszcze niewiadome.

Astronomowie znakomici zaczynają się zjeżdżać do Hiszpanii, dla obserwowania zaćmienia słońca w dniu 18 lipca; już przybył do Madrytu dyrektor obserwatoryum w Rzymie, ojciec Angelo Secchi, a w tych dniach oczekują pana Carlini, senatora piemonckiego i dyrektora instytutu medjolańskiego.

Punktem obserwacyjnym, który uczeni szczególniej obiorą będzie zapewne Maeztrazzo.

(*Ind. Bel.*)

W Ł O C H Y.

Neapol, 19 czerwca. Prócz bardzo małej ilości materyałów i trochę wojska, ewakuacya Palermo już spełniona. Wojska królewskie koncentrują się w cytadeli messyńskiej i w oszańcowanym obozie, zaś Garibaldi organizuje pośpiesznie armią i maleńką eskadrę. Niewiadomo jeszcze czy dyktator ma zamiar uderzyć na Messynę, czy na Kalabryą lub na Abruzzy lub na jaki bądź inny punkt w królestwie. To pewna, że plan jego jest już ułożony i że nie będzie odkryty przed wykonaniem. Czynność tego jenerała jest zadziwiającą; można sobie ją wyobrazić, przeglądając wszystkie dekreta i liczne postanowienia zamieszczone w Dzienniku rządowym palermitańskim, opatrzonym z góry herbem sardyńskim. Chociaż uformował ministerstwo, sam wszystkiego dogląda i nie zaniedbuje żadnej gałęzi administracyi.

Gdy tak ze stanowiska wojennego i administracyjnego, wszystko idzie po woli sławnego jenerała, nie tak się ma w innych względach. Podobno przekonał się sam, iż większość Sycylijczyków nie przyłączyła się jeszcze do jego projektu zjednoczenia. Mówimy *jeszcze* dla tego, iż nie wątpimy że przyjdzie, jeżeli los wojenny będzie ciągle sprzyjać Garibaldemu. Prawda, iż Sycylijczycy pragną zawsze pozostać Sycylijczykami, usposobień monarchicznych, pragnęli zawsze posiadać w Palermo dwór i parlament narodowy. Gdyby to życzenie było zaspokojone, Sycylijczycy byliby pozostali przywiązanemi do tronu. I to zwiększa jeszcze winę rządu, który nie pojął tej prawdy. Dziś, może być za późno. Nadto skutkiem zapor, które tak długo istniały między różnemi krajami Włoch, idea jedności nigdzie we Włoszech, a tym mniej w Sycylii nie uczyniła wielkiego postępu w massach, gdyż może to nastąpić tylko

w skutek zlania się interesów i stosunków mieszkańców. Że w Toskanii, Emilii i Romanii, objawiła się tak mocno, to inna rzecz. Ludy rzadko pojmują oderwane idee, ale prędko pojmują to co podpada pod zmysły i wynika z faktów.

Po wygnaniu Austryaków, powiedziano im iż niedosyć wygnać nieprzyjaciela, należy zabezpieczyć się przeciw jego powrotowi; ideę więc Włoch jednych i silnych, mogącej rozwinąć samoistność i wszystkie swoje bogactwa żywo uczuli mieszkańcy, a imię Wiktora Emanuela, stało się koniecznem uosobieniem tej idei.

Rachować należy, iż i w Sycylii idea ta uczyni takież same postępy. Znajdzie z początku żywą opozycyą jak i wszędzie we Włoszech, ale kiedy przyjdzie do rozbioru jakaby mogła być trwałość oddzielnego królestwa sycylijskiego, jaka pewność nadanej konstytucyi i niepowrotu do dawnego stanu rzeczy, to w obec tej niepewności, znikną wszelkie marzenia i sprawa jedności tak u Sycylijczyków, jak wszędzie okaże się najpraktyczniejszą.

Tymczasem zrozumiano tu, chociaż zapóźno, korzyść jakąby można było wyciągnąć z pragnienia Sycylijczyków mienia dworu i parlamentu w Palermo. Zdaje się nawet, iż król przychyla się do nadania Sycylii konstytucyi z 1812 r. z zupełnie niepodległem wicekrólestwem. Wymagania Sycylijczyków jeszcze przed trzema tygodniami były daleko mniejsze; ale wypadki od tego czasu zaszłe uczyniły niedostatecznemi te ustępstwa wielkie. To jest niezawodnem iż tu obecnie dokładają wszelkich starań, aby przywrócić jeżeli można Sycylią do królestwa neapolitańskiego.

Palermo, 20 czerwca. Nie będziemy donosić o tem co się tu dzieje, gdyż telegrafy donoszą takie wiadomości daleko prędzej. Chcemy tu mówić o Neapolu, dowiedzieliśmy się bowiem o szczegółach rady familijnej, zebranej przez króla neapolitańskiego przed odjazdem p. Martino do Paryża, które szczególniej trafnie malują stan rzeczy w tej części Włoch. Wiadomo że rada owa zebraną została po otrzymaniu rozpaczliwych wiadomości z Sycylii, w celu wynalezienia co należy przedsięwziąć w obec trudności w jakich się teraz znajduje dynastya. Książe Filangieri radził młodemu królowi udać się wprost do cesarza Francuzów, żądać jego pomocy i w tym celu napisać doń list własnoręczny. Królowa matka, której wyobrażenia zbliżają się do tych, jakie zaprowadziły byłego księcia Modeny na pola Magenta i Solferino, oświadczyła się mocno przeciw podobnej propozycyi, która zdawała się składać losy Obojga Sycylii w ręce Bonapartego, niegodna więc była domu Burbonów. Mimo tego oporu, rada księcia Filangieri przemogła. Królowa matka tak rozgniewała się z tej przyczyny, że odtąd nie daje królowi tytułu *najjaśniejszego* tylko *jego wysokości*, mówiąc, że od czasu wysłania listu, prawdziwy monarcha jest w Paryżu, nie zaś w Neapolu.

P. Martino pojechał więc z powyższym listem. Ale tak wielki sekret robiono z tej zanadto późno postanowionej rezolucyi, powzięto ją i wykonano tak niespodzianie, że nie przeczuto nawet przyjęcia, jakiego może doznać to poselstwo. Radcy króla powinni jednak byli wiedzieć, choćby z dzienników, że od początku wyprawy Garibaldego, Francya i Anglia zarówno troskliwe o swe przyszłe wpływy, porozumiały się ze sobą nie tak co do tego co każda z nich ma robić, jak raczej, czego nie mają robić; słowem że ugodziły się gabinety paryzki i londyński, jak mają postępować w obec teraźniejszych wypadków; i że skutkiem tego, mimo przyjaznego wrażenia jakie sprawi ta grzeczność na dworze tuileryjskim, musi się negocyacya rozbić o zobowiązania powzięte i już wypełnione.

Zobowiązania te zależą na nieinterwencyi bądź moralnej, bądź materyalnej, odpowiedź więc Napoleona III, musiała być odmówną. Cesarz objawił p. Martino ubolewanie iż nie może zadość uczynić jego żądaniu z przyczyny przyjętych zobowiązań, i dał mu radę ustanowienia narodowej włoskiej polityki i porozumienia się wprost z królem sardyńskim co do sposobów zadowolenia życzeń ludu, a w tem zadowoleniu znajdzie najtrwalszą swą podporę.

Tę odpowiedź p. Martino przedstawił królowi ze wszystkiemi szczegółami i pomieszał szyki wszystkim radcom królewskim. Stronnictwo królowej matki tryumfuje i może zanadto posuwa tę demonstracyą; książę Filangieri oddalił się do Sorrento, a młody król, któremu tak cięży korona, nie mógł przenieść tego ciosu i zachorował.

Tymczasem wyczekują tu, układy robią, a nic nie stanowią. Z jednej strony traktują podobno na seryo z Austryą; z drugiej mówią o ustępstwach liberalnych, o konstytucyi. Tymczasem czas uchodzi, a Garibaldi czasu nie traci i nie jest daleko.

Piszą z Neapolu 22 t. m. że komisya ustanowiona do wypracowania projektu konstytucyi, ukończyła swą pracę dnia wczorajszego. Komisyi tej przewodniczył bardzo gorliwie hrabia Aquila, wuj króla, żywo popierany przez młodą królowę na drodze skłonienia rządu do reform liberalnych.

Zajmowano się ciągle energicznie obroną państwa. Armia jest podzielona na trzy korpusy: jeden przeznaczony do bronienia Kalabryi, drugi Abruzzów, trzeci miasta Neapolu i tym ostatnim ma dowodzić sam król. Zapewniają iż p. Martino, polecono nadzwyczajną misyą do Petersburga. (*Nord.*)

Ostatnie depesze z Sycylii donoszą, iż w tej chwili wszyscy ochotnicy Garibaldego byli zebrani w Palermo i tworzyli tam korpus wyborowy 10cio tysięczny. Nadszedł znaczny transport materyałów i ubiorów, a oczekiwano jeszcze podobnych przesyłek. Mówią że już w pierwszych dniach lipca cały ten korpus będzie miał umundurowanie piechoty liniowej piemonckiej.

Depesza telegraficzne z Neapolu z 24 t. m. donosi, że król zebrawszy wszystkich członków familii, oświadczył, iż przyjmuje wypracowany projekt konstytucyi i programat liberalny. Jednym z warunków tego programatu jest związek zaczepno-odporny z Piemontem. Zapewniają, że o tem postanowieniu króla Obojga Sycylii uwiadomiono członków ciała dyplomatycznego, którzy je pochwalili.

Zapewniają, iż król nie miał powziąć żadnego postanowienia bez poradzenia się członków familii swojej; ustanowił więc radę prywatną, złożoną z książąt krwi i młodej królowej. (*Patrie.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dziś otrzymane wiadomości z Włoch, po większej części są potwierdzeniem dawniejszych, dowodząc przytem, że bieg wypadków na południu Półwyspu zaczyna się wikłać. Odpowiedź Garibaldego dana municypalnej radzie Palermo, o której donosiliśmy wczoraj, i zupełne zatrzymanie się wojennych działań, dowodzą, że dyplomacya nie pozostaje już bezczynną w tym nowym akcie sprawy włoskiej. Ślady jej działań widać w zmianach mających być zaprowadzonemi w Neapolu, o których wiadomość w zupełności się potwierdza dzisiejszemi doniesieniami. Zamiar mianowicie zawarcia zaczepnego i odpornego przymierza z Piemontem, przypisywany jest radom cesarza Francuzów. Układy, których ono ma być owocem, zaczęły się podobno prowadzić za pośrednictwem sardyńskiego posła w Neapolu, p. Villamarina. Rząd neapolitański bowiem zamiary swoje w tym względzie miał wyjawić sardyńskiemu dyplomacie, który z doniesieniem o nich wyprawił natychmiast do Turynu, jakiegoś swego kuzyna czy też imiennika. Odpowiedź turyńskiego gabinetu będzie nadzwyczaj ciekawą i ważną, chociaż w ogóle nie zdaje się aby wdanie się dyplomacyi wpłynęło bardzo na zmianę dotychczasowego kierunku wypadków. I jeśli tylko Włochy pozostaną nadal tak ściśle połączonemi w dążnościach do oznaczonego celu, jeśli nadal z tąż samą stałością charakteru postępować będą i bez obawy następstw śpieszyć do wypełnienia nałożonych na siebie obowiązków, to wróżyć można że dyplomatyczne działania zamiast zmniejszyć znaczenie ostatnich wypadków, podniosą je tylko na wysokość europejskiego interesu.

Jakkolwiek więc może sprawa Obojga Sycylii wchodzi w nową dla siebie fazę, to i w niej jednakże najważniejszemi pozostaną wypadki na samym teatrze działania zachodzące; powodzenia Garibaldego i usposobienie z jakiem przyjęte zostaną w neapolitańskiem królestwie zmiany w dotychczasowym sposobie rządzenia, będą podstawami przyszłych kombinacyi i dalszego rozwoju.

Co do zmian, to depesze paryzkie donoszą że nowy gabinet jest już uformowany; prezesem jego jest Spinelli, dotychczasowy, podintendent królewskiego teatru San-Carlo, a dawniejszy minister z 1848 r. Co do reszty członków odsyłamy czytelników do samej depeszy, z wyjątkiem bowiem paru, jak np. de Martino, są to nazwiska dla cudzoziemca przynajmniej, nic o sobie nie mówiące.

Co do powodzeń Garibaldego, to te były dotąd tak szczęśliwe, że opinia europejska z trwogą przyjmuje każdą wiadomość o zmianach zachodzących w otoczeniu i położeniu dyktatora, jako mogących wpłynąć na dalsze ich koleje. Taką trwogą napełniła obecnie umysły, wieść o podaniu się do dymisyi trzech sycylijskich ministrów, mianowicie księcia Torrearsa, prezesa gabinetu i zastępcy dyktatora, barona Pisani, ministra spraw zagranicznych i kawalera Guarneri, ministra sprawiedliwości.

Dymisye te a szczególniej dymisya niedawno mianowanego Torrearsa, nie mówią niezawodnie o niczem niezakłócanej zgodzie w sposobach zapatrywania się osób otaczających dyktatora; lecz dziś kiedy mamy przed sobą gołosłowną depeszę, kiedy nie wiemy nawet pobudek jakie skłonić mogły trzech powyższych ministrów do wyjścia z rady, może i zbytnia trwoga jest przedwczesną i nieuzasadnioną, zwłaszcza gdy widziemy współcześnie, że energia w postępowaniu tymczasowego rządu Sycylii ani na chwilę nawet nie słabnie. Dowiadujemy się że z Palermo mają być wyprawione w różne strony wyspy, kolumny wojska dla zaprowadzenia w miejscach, które dotąd nie powstały nowej administracyi i władz powstańczych. Pierwsza taka kolumna wysłaną została do Nolo, głównego miasta w jednym z obwodów prowincyi Girgenti i położono pomiędzy Girgenti a Caltanisetta. W ogóle zaś przygotowania do dalszej walki i organizacyi admini-

stracyi powstańczéj ani na chwilę nie ustają.

Nie bez wpływu, chociaż bardzo pośredniego na wypadki włoskie, mogą być spodziewane zmiany w ministerjum londyńskiem. Gladstone minister skarbu, którego budżet został naruszony i zganiony niejako, w skutek wotum Izby wyższej odnoszącego się do billu znoszącego podatek od papieru, zdaje się, że się poda, a nawet mówią, że już się podał do dymisyi. W właściwym czasie donosiliśmy że po upadku tego billu, Izba niższa wyznaczyła komisyą, dla zbadania o ile postąpienie Izby Lordów, zgadza się zwykłem jej postępowaniem w materyach dotyczących budżetu. Od zdania tej komisji zależał charakter wyrażonego wotum, a ztąd i następstwa jakie powinien za sobą pociągnąć.

Dziś dowiadujemy się, że wyznaczona kommisya ostatecznie zdecydowała, że postąpienie izby lordów było jak najzupełniej konstytucyjne; przeciwnego zdania było trzech tylko członków kommissyi: p. Bright, lord J. Russel i p. Gladstone, dziewiętnastu zaś innych, głosowało za przyjętą decyzyą. Położenie zaś p. Gladstone w ministeryum zostało mocno skompromitowanem, i bardzo być może że gabinet postrada tego światłego finansistę i pierwszego mówcę Wielkiej Brytanii. Gdyby zaś dymisya jego miała pociągnąć za sobą dymisyę lorda Russell, to Włosi straciliby najgoretszego swego przyjaciela w obecnym rządzie Anglii. (*Patrie.*)

Londyn 28 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej odpowiedział lord Granville na zapytanie lorda Derby, iż rząd przedstawi Izbie niższej projekta swe co do obrony krajowej.

W Izbie niższej zapowiedział Peel że jutro będzie mówił o pogłoskach tyczących się przyłączenia Sycylii do Sardynji i zapyta czy Francya wskutek tego stawiła jakie nowe żądanie i jakie rząd angielski w tym przedmiocie przesłał komunikacye Sardynii. Russell powiedział że depeszę Thouvenela w przyszłym tygodniu przedstawi Izbie.

Londyn, 28 czerwca. Morning-Post twierdzi, iż wiadomość o zamordowaniu austryackiego dragomana konsulatu w Scutari i powstaniu w Albanii jest nieuzasaduiona.

Londyn, 28 czerwca. Biuro Reutera donosi z Wiednia, że margrabia de Moustier wręczył notę Thouvenela, żądającą uznania wcielenia Sabaudyi i Nicei do Francyi. Przy misyi p. Martino nie było żadnej wymiany dokumentów.

Wiedeń 29 czerwca. Donoszą z Turynu 27 t. m. iż na posiedzeniu tamtejszej Izby deputowanych, Sinio wyraził swe niezaufanie co do użycia pożyczki. Mauro Mouchi oświadczył iż zgodziłby się na pożyczkę, gdyby mógł zaufać ministerstwu, gdyż takowe zatrzymało pochód Sardynii w Villafranca, pozbawiło ją naturalnych jej fortec Sabaudyi i Nicei. Guerazzi potępiał kręte drogi ministerstwa i radził przyjęcie Sycylii, odrzucenie przymierza z Neapolem, i otwarte wystąpienie z wojną przeciw Neapolowi, Rzymowi i Austryi.

Tryest, 27 czerwca. Z Wenecyi donoszą, iż wczoraj otwarta została centralna kongregacya przemową namiestnika.

Paryż, 27 czerwca. Testament księcia Hieronima, ogłoszono wczaraj. Cesarz opuści Fontainebleau w niedzielę. Urzędowa żałoba trwać będzie do 15 sierpnia. Dziś na giełdzie krążyła pogłoska o wystąpieniu p. Gladstone z angielskiego ministeryum.

Paryż 28 czerwca. Dzisiejsza *Patrie* zawiera telegram z Neapolu z dnia dzisiejszego, donoszący że francuzki poseł przechodząc wczoraj przez ulicę Toledo otrzymał dwa uderzenia w głowę kijem z gałką napełnioną ołowiem. Poseł stracił przytomność w skutek tego razu. Zamach ten przypisują stronnictwu przeciwnemu reformie.

Monitor zamieszcza dekret ogłoszenia konwencyi zrobionej między Anglią i Francyą, dotyczącej podziału między temi państwami zdobyczy, jakie się przytrafią w wojnie chińskiej.

Pogrzeb księcia Hieronima odbędzie się we wtorek.

Paryż, 29 czerwca. Według nadeszłych tu wiadomości z Neapolu z dnia wczorajszego, nawe ministerstwo zostało utworzone. Spinelli prezydentem, Martino, spraw zewnętrznych; Debri spraw wewnętrznych; Manna finansów; Forella oświecenia; Morelli sprawiedliwości; Lestucci wojny; Garofalo marynarki.

Telegram z Madrytu z 28 t. m. donosi, że hrabia Montemolin i jego brat, unieważnili swą abdykacyą.

Marsylia, 27 czerwca. Depesza z Neapolu z 26 czerwca, potwierdza wieść o nadaniu konstytucyi, ogólnej amnestyi, przymierzu proponowanem z Sardynią, przyjęciu chorągwi trójkolorowej i ministerstwie Spinelli. Podobnież instytucye ofiarowane są Sycylii jako wice-królestwu.

Marsylia, 27 czerwca. Otrzymujemy wiadomości z Konstantynopola z 20 t. m:

Dnia 19go dwa tysiące wojska posłano do Bejrutu, pod dowództwem Izmair-Baszy, niegdyś obrońcy Karsu.

Garnizon Damaszku dopuścił się łupieztw. Gubernator otrzymał dymisyę, również i gubernatorzy Alepu i Smyrny.

Odwołanie gubernatora Alepu, było spowodowanem zamieszkami w tem mieście i gwałtowną manifestacyą ze strony muzułmanów.

Wojska są w małej liczbie i ciągle obawiać się należy rzezi chrześcian.

Formowanie armii rumelijskiej, ogołociło wszystkie garnizony Turcyi azyatyckiej.

Chrześćjanie Cypru emigrują tłumnie do Grecyi. Hassan-Bej, posłany został do wyspy tej dla zarządzenia śledztwa.

P. Lavalette, poseł francuzki, podpisał trzy tysiące franków dla rodzin prześladowanych z tej wyspy.

20go t. m. wybuchnął znaczny pożar w Konstantynopolu. To już jedenasta klęska od początku tego miesiąca.

Wzburzenie umysłów jest ogromne.

Turyn, 27 czerwca. Donoszą z Palermo, iż rząd ogłosił prawo wyborcze.

Pp. Torrarsa, Pisani i Guarneri członkowie rady ministeryalnej podali się do dymisyi.

Medyolan, 26 czerwca. Perseveranza donosi z Neapolu z 22 t. m.: Słychać iż kroazery Garibaldego schwytali neapolitański statek *Capri*. Menzurato mianowany został przez króla jeneralnym prokuratorem a Lucera prefektem policyi.

Bern, 27 czerwca. Raport rady związkowej do zgromadzenia związkowego kończy się żądaniem odnowienia pełnomocnictwa nadanego radzie 4go kwietnia w przedmiocie dalszego postępowania w kwestyi Sabaudzkiej. (*Staats. Anz.*)

Wiadomości handlowe.

Amsterdam 28 czerwca. Na pszenicę nie ma pokupu. Żyto w tej samej cenie, odbyt dość dobry.

Londyn, 29 czerwca. Pszenicy ceny jednakowe; w zagranicznych niewielki pokup. Jęczmień sprzedaje się po najwyższych cenach; owies niewielki ma odbyt.

Ceny targowe Warszawskie,

z dnia 29 *czerwca* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	94½	3	62
Pszenicy.	10	94½	6	67
Grochu polnego. . . .	6	23	3	80
Gryki.	—	—	—	—
Jęczmienia	4	67½	2	85
Owsa.	4	16	2	53½
Kartofle.	2	3	1	24
Kasza jaglana.	12	5	7	35
„ gryczana. . . .	8	85	5	39½
„ „ drobnej.	16	48	10	5
„ jęczmienna . .	7	62½	4	64½
z a p u d.	rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia.	1		41½	
„ „ zwycz. .	—		—	
„ żytnia pytlowa .	—		—	
„ gryczana. . . .	—		77½	
Słoma	—		36	
Siano.	—		43	
Masło	6		90	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. 89¾ do rs. 1 k. 96, za garniec od kop. 62 do kop. 64.

TEATR WIELKI.—Dziś *Hugonoci* (1-szy raz)—*Dwaj złodzieje.*

TEATR ROZMAITOŚCI.—Jutro: *Kobiety z kamienia.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 19 czerwca (1 lipca) 1860 r.—Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.